

Architektura modernistyczna w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Marcin Furtak

Politechnika Krakowska, Wydział Architektury

Wprowadzenie

Etap dziejowy po odzyskaniu państwowej niepodległości w architektonicznej Polsce cechował się wzmożonym poszukiwaniem nowych rozwiązań estetycznych. Część środowiska architektów postulowała powrót do konwencji klasycznych, nawiązujących do okresu największej świetności architektonicznej kraju. Obowiązującym kanonem dla projektantów budujących oblicze stylu narodowego stały się wątki klasyczne oraz inspiracje stylizacjami ludowymi i sentymentalną tęsknotą do czasów sarmackiej Rzeczypospolitej, bazującą na archetypie szlacheckiego dworku¹.

Zgodnie z tymi założeniami duża część gmachów użyteczności publicznej otrzymywała szatę historyzującą. Z czasem urozmaicano ją ornamentyką, aplikacjami oraz naleciałościami związanymi z rodzącym się na zachodzie Europy a przekształcanym na polską modłę nurtem art deco. Tendencje estetyczne czerpiące z wzorców klasycznych połączone z jednoczesnym wprowadzaniem nowych rozwiązań dekoracyjnych okresowo zdominowały polską scenę architektoniczną. Młody organizm państwowy przyswajał je w sposób twórczy, zgodny z ambicjami wielkomocarstwowej Polski, do której aspirowano tym silniej im większą glorią okryły się powstania na Śląsku i zakończona zwycięstwem wojna z bolszewicką Rosją. Tęskniące do wolności i spokoju społeczeństwo właśnie w formach historycznych, lokalnych a nawet ludowych widziało harmonię, porządek i estetyczne korzenie. Wychodząc naprzeciw tym odczuciom architekturę wczesnych lat 20-tych nierzadko wznoszono jako ciężką i monumentalną - ostentacyjnie wyrażającą umiłowanie do trwałości i wyrażającą pragnienie *continuum*².

Okres transformacji przebiegał jednak szybko, a środowiska postępowych architektów zaczęły dochodzić do głosu i odnosić sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Zmiany w sposobie widzenia architektury inspirowane przemianami zachodzącymi

w Europie oraz globalizacja wynikająca z szybkiej wymiany informacji spowodowały, że to nowoczesne oraz awangardowe formacje stylistyczne osiągnęły status obowiązujących i powszechnych. Nastąpiło również ujednoczenie konstrukcyjne i materiałowe nowych inwestycji, którego efektem była unifikacja i powtarzalność estetyczna. Pęd do maszynowości i swoiście pojmowanej prefabrykacji spowodował, że wiele organizacji państwowych zaczęło opracowywać typowe projekty architektoniczne i budowlane. Należały do nich najbardziej prominentne międzywojenne instytucje tj. Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), Towarzystwo Osiedli Robotniczych (TOR) i nade wszystko Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Druga połowa lat 30-tych XX w. była czasem wychodzenia Polski z kryzysu gospodarczego, czasem stabilizacji ekonomicznej, ale jednocześnie czasem niepokoju politycznych i wynikających stąd narastających tendencji militarystycznych. Rzeczpospolita znajdująca się pomiędzy dwoma totalitarnymi systemami zdawała sobie sprawę z konieczności przygotowań wojennych i łącząc wyzwania ekonomiczne, społeczne i militarne rozpoczęła w 1936 budowę pierwszego ponadregionalnego planu rozwoju gospodarczego – Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jego dwoisty – cywilny i wojskowy wymiar powodował duże kłopoty logistyczne i organizacyjne, które w połączeniu z nagłym czynnikiem czasu i skromnością możliwości finansowych, powodowały konieczność wprowadzenia nowych rozwiązań, usprawnień i optymalizacji.

Jedną z platform, na której projektantom przyszło mierzyć się z nowymi okolicznościami było budownictwo i związana z nim nierozzerwalnie architektura. Bogaci w zdobycze okresu modernizmu a jednocześnie odpowiadający na nowe potrzeby i poddani ograniczeniom ekonomicznym, budowniczowie Centralnego Okręgu Przemysłowego poszukiwali rozwiązań prostych, uniwersalnych ale możliwie nowoczesnych i trwałych. Rolę wiodącą w kreowaniu architektury COPu przejęło budownictwo wojskowe, patronackie i robotnicze, wykorzystując swoje zdobyte wcześniej

1. Wisłocka Izabela, *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Warszawa 1968.

2. Olszewski K. Andrzej, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*, Wrocław 1967.



1. Budynki typu bliźniaczego – Skarżysko, Stalowa Wola, Starachowice, arch. R. Piotrowski, arch. B. Rudziński, arch. J. Borowski, 1936-1939 (fot. M. Furtak)

doświadczenia w tym względzie. Budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego - największego założenia inwestycyjnego międzywojennej Polski - była jednocześnie największym poligonem realizacyjnym, wznoszonym jako efekt doświadczeń architektów i budowniczych międzywojennej Polski³.

Architektura mieszkaniowa: budynki bliźniacze, indywidualne i blokowe

Architektura wznoszona w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego była zróżnicowana zarówno pod względem funkcjonalnym i stylowym, jak też z uwagi na inwestora stojącego za jej realizacją. Biorąc pod uwagę te czynniki można przypisać jej określone cechy charakterystyczne, które dają ogólny pogląd na całościowy obraz estetyki budynków copowskich.

Pierwszą grupą omawianą w niniejszym artykule są obiekty mieszkalne wznoszone w ramach budowy przyzakładowych osiedli mieszkaniowych powstających przy fabrykach i zakładach przemysłowych. Obiekty te budowano w oparciu o zamówienia państwowe realizowane z inspiracji centralnej – najczęściej wojskowej, choć nie tylko. Bez względu na podziały administracyjne wewnątrz Centralnego Okręgu Przemysłowego, osiedla takie wznoszono na całym jego terenie, często bazując na wcześniejszych realizacjach warszawskich Towarzystwa Osiedli Robotniczych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i innych instytucji państwowych. Ich projektantami byli architekci współpracujący z BGK, ZUS, TOR i Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Obiekty mieszkalne dla robotników, majstrów i inżynierów posiadały ujednoczone rozwiązania funkcjonalne, były powierzchniowo zgodne z metrażowymi wytycznymi stosowanymi przez poszczególne instytucje państwowe i przez wzgląd na czynniki ekonomiczne posiadały oszczędne, możliwie pozbawione dekoracji i zdobnictwa rozwiązania estetyczne elewacji. Dla uproszczenia, budynki mieszkalne wznoszone na copowskich osiedlach podzielono na trzy typy zabudowań – bliźniacze, indywidualne oraz blokowe.

Budynki bliźniacze. Podstawowym kanonem, na którym opierano wzory rozwiązań elewacji budynków bliźniaczych przeznaczanych najczęściej dla robotników i majstrów były propozycje przedstawione w pierwszej połowie lat 30-tych w katalogach typowych domów Banku Gospodarstwa Krajowego. Obiekty te kreowano w myśl reguł uproszczonego funkcjonalizmu, nawiązującego do architektury modernistycznej

wernaklaryzmu. Omawiane domy budowano z podstawowych, najczęściej prostopadłościennych brył przekrytych dachami o kącie nachylenia ok. 30-45°. Zdarzały się też budynki z dachami płaskimi lub o niewielkim spadku.

Fasady obiektów mieszkalnych tego typu urozmaicano otworami okiennymi różnej wielkości przy czym za główne kryterium różnicujące poszczególne wielkości przyjmowano funkcję doświetlanego pomieszczenia. W ten sposób przykuchenna spiżarka otrzymywała okno najmniejszego rozmiaru, kolejne gabarytowo przeszklenia rezerwowano dla kuchni i łazienki a największe dla pokoju dziennego. W przypadku poddaszy elementem doświetlającym przestrzeń użytkową był niewielki, najczęściej ułożony horyzontalnie świetlik. Obramień ani glicyfów okiennych nie stosowano.

Należy podkreślić, że ściany zewnętrzne takich budynków były pozbawione gzymsów, załamań i podcieni. Akcentem wyróżniającym się w strukturze elewacji były wejścia, niekiedy lokowane w ścianach szczytowych. Standardem wykończenia elewacji były klinkierowe (w wersji oszczędniejszej wykonywane z cementowej obrzutki) cokoły, drewniana – malowana białymi farbami stolarka i cementowo – wapienny tynk i stosowane w niektórych realizacjach drewniane szalowanie fragmentów ścian.

Pod względem architektonicznym budynki bliźniacze kształtowano przede wszystkim biorąc pod uwagę ich funkcję i wielkość, a z uwagi na twarde normy związane z finansowaniem nie przedstawiają one indywidualnych walorów estetycznych. Pomimo to, ze względu na swoją powtarzalność, skalę oraz dobrze i harmonijnie dobrane proporcje można je zakwalifikować do najdojrzalszych przykładów budynków dla najsłabiej uposażonych warstw społeczeństwa. Warto podkreślić, że tylko niewiele z nich dotrwało do naszych czasów w nienaruszonej formie, co tym bardziej czyni je obiektami godnymi zachowania i przedstawienia⁴ (il. 1).

Budynki indywidualne. Uzupełnieniem substancji mieszkaniowej osiedli COP były budynki jedno- lub dwurodzinne przeznaczone dla wyższej kadry technicznej, kierowników, dyrektorów i ich zastępców. W przypadku tej grupy obiektów ich projektantom pozostawiono znacznie większą swobodę twórczą, co bardziej zindywidualizowanymi propozycjami prze-

3. Furtak Marcin, *Centralny Okręg Przemysłowy (COP) 1936-1939. Architektura i Urbanistyka*, Kraków – Łódź, 2014.

4. Ibidem, por. Chałupski Jan, *Osiedla Mieszkaniowe budowane przy fabrykach i zakładach przemysłowych w latach 1936-1939*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 1984, nr 10.; Stalowa Wola. Europejskie miasto modernistyczne, pod red. E. Przesmyckiej, Stalowa Wola 2014.



2. Willa dyrektorska na osiedlu PZL w Mielcu, arch. E. Norwerth, ok. 1938 (fot. M. Furtak)

strzennymi i estetycznymi. Copowskie budynki willowe nawiązują do najlepszych wzorów budownictwa tego typu końca II Rzeczypospolitej. Doktryną estetyczną stanowiącą kanwę, na której rodziły się kolejne projekty był w dalszym ciągu funkcjonalizm z tą jednak różnicą, że tym razem oparty na komponentach projektowych sięgających po ekspresję i luksus.

Najwybitniejszym obiektem willowym omawianego typu zrealizowanym w całym Centralnym Okręgu Przemysłowym jest dom dyrektora Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu. Jego wielowymiarowość przestrzenna, nowatorska stylistyka transponująca na grunt budownictwa mieszkaniowego wyrafinowaną estetykę znaną z pawilonów stawianych przy okazji wystaw państwowych, stanowi o jakości myśli architektonicznej jego autora. Był nim zresztą prawdopodobnie uznany warszawski architekt – Edgar Norwerth (plan budynku niestety nie zachował się) (il. 2).

Podobnie zresztą, choć odrobinę mniej okazałe, kształtowano pozostałe wille dyrektorskie. W kontraście do rozwiązań znanych z budownictwa mieszkaniowego dla robotników budynki te urozmaicano wizualnie licznymi uskokami, ryzalitami, wypustami o formach okrągłych lub opływowych, podcieniami czy elementami artykulacji wertykalnej cytującą elementy klasycyzujące takie jak filary, pilastry i lizeny. Zamiast powtarzalnych otworów okiennych pojawiały się czasami duże przeszklenia, werandy i oranżerie. Wspólną cechą omawianych domów był dach płaski symbolizujący nowoczesność, rozległy taras dający poczucie luksusu i zgeometryzowana rozczłonkowana bryła, zbliżona do rzeźbiarsko ukształtowanego sześcianu. Architekci domów willowych chętnie stosowali akcentowania w formie okrągłych, punktowych bulai, szlachetną odmianę tynku z domieszką mikki i kwarcu

oraz zróżnicowaną pod względem podziałów, funkcjonalistyczną stolarkę⁵ (il. 3).

Prostsze estetycznie, choć świetnie rozwiązane funkcjonalnie były budynki zastępców dyrektorów oraz przedstawicieli kadry technicznej. Formowano je najczęściej jako obiekty bliźniacze, powstałe w wyniku połączenia odbitych lustrzanie dwóch identycznych części. W przeciwieństwie do budynków majstrów i robotniczych nie ograniczono ich powierzchni oraz każdorazowo projektowano drugą kondygnację użytkową. Najczęściej budynki zaopatrzano w rozległe balkony i tarasy. W stosunku do obiektów dyrektorskich cechowało je mniejsze rozrzeźbienie i mniejsza dbałość o architektoniczny detal.

Dopełnieniem wyglądu obu typów obiektów były efektowne modernistyczne balustrady, eksponowane z lubością i projektowane z rozmachem schody oraz

5. Chałupski Jan, op. cit.

3. Willa kierownika Wytwórni Amunicji nr 3 w Nowej Dębie, arch. N. Szwedziński, ok. 1938 (fot. M. Furtak)





4. Blok mieszkalny w Stalowej Woli, arch. B. Rudziński, ok. 1938 (fot. M. Furtak)

doskonałe tło krajobrazowe gwarantujące atrakcyjny wizualnie kontekst ich odbioru. Budynki willowe indywidualne i bliźniacze poza prestiżem, które gwarantowały swoim użytkownikom pełniły rolę wizytówek budującego je przedsiębiorstwa.

Budynki blokowe. Ostatnią grupą obiektów mieszkaniowych przeznaczonych dla różnych szczebli kadr robotniczych i technicznych zakładów copowskich były budynki blokowe. Ich budowa wiązała się bezpośrednio z polityką Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które począwszy od 1937 roku zaniechało finansowania realizacji typu indywidualnego i bliźniaczego. Budownictwo blokowe powstawało również pod egidą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którego pracownią architektoniczną kierował prof. Politechniki Warszawskiej – Rudolf Świerczyński - niestrudzony propagator najbardziej awangardowych projektów architektonicznych dwudziestolecia międzywojennego. Orędownikiem tej formy zabudowy były również koła

5. Budynek wielomieszkaniowy na osiedlu ZUS w Starchowicach, arch. Julian Puterman-Sadłowski, ok. 1938 (fot. M. Furtak)



wojskowe i odpowiedzialny za ostateczną jakość realizacji wojskowych gen. Litwinowicz.

Projekty budynków blokowych musiały przestrzegać konkretnych wzorców powierzchniowych, innych dla każdej z instytucji (np. dla TOR-u było to 36 m², dla ZUS 21,5 – 75 m² w zależności od przeznaczenia). Obiekty posiadały ujednoczone rozwiązania przestrzenne, najczęściej typu klatkowo – korytarzowego (wyjątkiem są budynki korytarzowe zaprojektowane w Pustkowie). Układ i wielkość poszczególnych mieszkań rozpiętych na osiach komunikacyjnych wyznaczał podziały elewacyjne i wpływał bezpośrednio na wygląd zewnętrzny budynków. Fasady układano rytmicznie, maszynowo, unifikując rozmiary przeszkleń. Zgodnie z konwencją funkcjonalistyczną podkreślano narożniki bloków – budując w ich rejonie systemy narożnych balkonów lub dynamizując całą formę zaokrąglając je.

Elewacje blokowe urozmaicano wnękami i pograżeniami fragmentów elewacji podkreślających kierunki pionowe. W blokach kolonii TOR w Radomiu ten sam kierunek wyróżniono wiązkami pilastrów ułożonymi nad dachami przybudówek wejściowych. Poza wyjątkami unikano gzymsów i innych aplikacji zewnętrznych.

W przypadku zabudowy blokowej każdorazowo projektowano dachy płaskie. Oprócz praktycznych klinkierowych cokołów parteru tego typu budynków zyskiwały najczęściej ozdobne i pełniące jednocześnie funkcję ochronną podcienie. Działo się tak przede wszystkim w przypadku budynków, w których zlokalizowano dodatkowo część usługową i handlową. W przypadku obiektów blokowych w niektórych projektach wykorzystano również jedną ze zdobyczy modernizmu – okna narożne. Poza praktycznością którą dawało dodatkowe doświetlenie pomieszczeń wprowadzały one przestrzenną różnorodność i nowoczesną stylistykę. Budynki utrzymywano w jasnej, kolorystyce⁶ (il. 4).

Najdoskonalszym przykładem tego typu zabudowy jest zespół luksusowych wówczas budynków zaprojektowanych przez Juliana Puttermana w Stara-

6. Furtak Marcin, op. cit.



6. Szpital w Pionkach, inż. P. Bartoszewicz, ok. 1938 (fot. M. Furtak)

chowicach. W ramach niewielkiego, czteroblokowego założenia architekt zaproponował cztery różne typy budynków obrazujące najnowsze tendencje estetyczne końca lat 30-tych. W zależności od przeznaczenia budynki zróżnicowano gabarytowo oraz pomimo różnorodnie ukształtowanych systemów parterów i wejść (min. ze względu na funkcję handlową niektórych obiektów) utrzymano jednorodną stylistykę funkcjonalną.

Budynki blokowe różnych typów wznoszone w COP-ie projektowali najczęściej architekci skupieni wokół środowisk skonsolidowanych wokół warszawskiej awangardy. Trudno zatem nie dostrzec reminiscencji tych projektów w powojennych realizacjach (il. 5).

Architektura budynków użyteczności publicznej

W ślad za rozbudową poszczególnych ośrodków miejskich i rozrostem osiedli mieszkaniowych wznoszonych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego postępował systematyczny wzrost zainteresowania budownictwem publicznym. Władze państwowe, samorządowe i inwestorzy instytucjonalni budujący założenia przemysłowe widzieli w nim nieodzowny element spajający substancję urbanistyczną oraz czynnik podnoszący rangę ośrodków miejskich. Plany nowych założeń urbanistycznych powstawały każdorazowo z uwzględnieniem odpowiedniej ilości budynków szkolnych, opieki zdrowotnej oraz domów kultury i obiektów sportowych. Można przyjąć, że projektując nowe osiedla copowskie architekci stworzyli niepisany normatyw uwzględniający budynki publiczne. W ośrodkach miejskich o ukształtowanym charakte-

rze istniejąca zabudowa została wzbogacona w sposób punktowy nowymi szpitalami, szkołami, pocztami i obiektami instytucji finansowych.

Budownictwo publiczne na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego posiadało podobnie jak w przypadku budownictwa mieszkaniowego skonsolidowany obraz – wynikający z typizacji i ujednolicenia. Dla obszaru COP stworzono i wdrożono typowe rozwiązania szpitalików realizowanych przy współpracy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Były to budynki niewielkie, szyte na miarę, oparte na zestawieniu dwóch zróżnicowanych wysokościami prostopadłościennych brył. Charakteryzowały się popularnym w budownictwie wojskowym podkreśleniem zespołów wejściowych, rytmicznym rozdysponowaniem elewacji rzędami otworów okiennych i zarezerwowaną niejako dla Ministerstwa Spraw Wojskowych okładziną z szarych płytek klinkierowych (il. 6).

Typowe wzorce wdrażano również w przypadku obiektów szkolnych. Matrycą na tym polu były gotowe projekty Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na obszarze COP wzniesiono identyczne budynki przyzakładowych szkół zawodowych w Skarżysku Kamiennej i Kraśniku, a budowę pozostałych przekreśliła wojna. Te niemal identyczne obiekty łączyły w sobie kubiczną i surową w wyrazie część dydaktyczną z podłużną, parterową halą ćwiczeń praktycznych przekrytą ekspresyjnym dachem szedowym. Najwybitniejszym przykładem szkoły wybudowanej w COP była jednak Cywilna Szkoła Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wybudowana wg indywidualnego projektu arch. Stanisława Połujana przed 1939 rokiem w Świdniku. Ten największy



7. Budynek Szkoły Mechanicznej w Skarżysku, arch. R. Kalinowski, ok. 1938 (fot. M. Furtak)



8. Dawne przedszkole w Starachowicach (obecnie budynek przebudowany), arch. T. Siwecki, ok. 1938 (fot. M. Furtak)

copowski budynek szkolny uformowano stosując pełen wachlarz modernistycznych zabiegów – wycinając z prostopadłościennej bryły ryzality, podcienie i tarasy oraz tworząc frontową kolumnadę (il. 7).

Niezwykle ciekawym, zaprojektowanym przez Sergiusza Newena zgodnie z duchem awangardy obiektem publicznym było przedszkole zrealizowane przy udziale Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych w Starachowicach. Wzorując się na realizacjach warszawskich projektantowi udało się stworzyć pawilon o dynamicznym kształcie zbudowanym z przenikających się prostopadłościaków o zróżnicowanych proporcjach i wielkości. Jego nowoczesny charakter potęgowała jasna kolorystyka. W podobny, choć mniej ekspresyjny w wyrazie sposób wznoszono budynki publiczne na pozostałych osiedlach (il. 8).

Podsumowanie

Wymienione w niniejszym artykule przykłady obiektów różnych typów w sposób oczywisty nie wy-

czepują podnoszonej tematyki. Są jednak w ograniczonym zakresie modelowymi przedstawicielami trendów estetycznych jakimi kierowali się copowscy architekci. Niezależnie od lokalizacji, gabarytów i przeznaczenia architektura Centralnego Okręgu Przemysłowego była formowana zgodnie z konwencją estetyczną modernizmu. Na projektantach taką formułę stylizacyjną wymogły jednak nie tylko ich wewnętrzne upodobania ale ostateczny głos w całym procesie miała oszczędność, prostota wykonania i propagandowy blichtr. Nie mogąc równać się zamożnością ekonomiczną miast tj. Warszawa, Gdynia czy Katowice, w mniejszych ośrodkach stawiano na podobną doktrynę społeczną. Nowa architektura miała godnie reprezentować jej użytkownika, świadczyć o nowoczesności i ciągłym rozwoju. Będąc forpcztą planów przemysłowych, ekonomicznych i finansowych swoim kształtem i obliczem dawała nadzieję na lepsze jutro i pozwalała z optymizmem spoglądać w przyszłość. ■